

IVANA DOBROTOVÁ
MICHAŁ HANCZAKOWSKI
Uniwersytet im. Pałackiego
Ołomuniec

Bardziej martwa czy bardziej znana – teksty prasowe związane ze śmiercią Anny Przybylskiej

Anna Przybylska była jedną z bardziej znanych aktorek serialowych w Polsce, choć występowała również w filmach fabularnych. W świadomości widzów utkwiała jednak przede wszystkim jako osoba grająca postać policjantki w popularnej polskiej telenoweli emitowanej do roku 2010, zatytułowanej *Złotopolscy*. Występy aktorki w filmach miały raczej charakter epizodyczny i czasem nawiązywały do ról serialowych, jak to miało na przykład miejsce w filmie Marka Koterskiego *Dzień świra*, w którym Przybylska pojawiła się w króciutkiej roli nieszczęśliwej policjantki, sąsiadki tytułowego bohatera.

Aktorka zmarła 5 października 2014 roku i fakt ten stał się szybko ważnym wydarzeniem. Przez kilka tygodni zarówno prasa codzienna, jak i inne środki masowego przekazu skupiały się na okolicznościach śmierci aktorki. W efekcie powstał stosunkowo duży korpus tekstów prezentujących współczesne przeżywanie śmierci.

W naszym artykule chcielibyśmy przeanalizować wybrany materiał tekstowy, by na jego podstawie wskazać, jakie zachowania językowe towarzyszą przeżywaniu żałoby w dzisiejszym zmedializowanym świecie. Prezentowana poniżej analiza zjawiska nie rości sobie w żadnym przypadku pretensji do bycia choćby częściowym omówieniem zagadnienia śmierci w dyskursie medialnym, głównie dlatego, że zagadnienie to jest niezmiernie złożone, za-

równow w odniesieniu do kontekstów kulturowych¹, jak i językowych². Nie brakuje również opracowań tego zagadnienia skupiających się wyłącznie na współczesnych mediach masowych³.

Chcielibyśmy jedynie na podstawie studium jednostkowego przypadku wskazać na kierunki, w jakich badania tanatologiczne mogą podążać. Jesteśmy również przekonani, że warto dokonać choćby częściowego omówienia materiału tekstowego dotyczącego śmierci Anny Przybylskiej, by pokazać przemiany, jakim podlegają podstawowe zachowania związane ze społecznym przeżywaniem żałoby, i do jakich przekształceń w obrębie form literackich dochodzi pod wpływem przejścia przez media funkcji opinio- i kulturotwórczej.

Materiał tekstowy, na którym będziemy bazować w niniejszych rozważaniach, pochodzi wyłącznie z prasy codziennej, można więc powiedzieć, że jest pod względem gatunkowym homogeniczny. Próba uzyskania jednolitej próbki tekstowej skłoniła nas również do skoncentrowania się na gazetach, które określić można jako tabloidy, mianowicie na „Super Expressie” i „Fakcie”. Oba te pisma poświęciły stosunkowo dużo miejsca śmierci Anny Przybylskiej, co wydaje się zrozumiałe po uwzględnieniu ich specyficznego zakresu tematycznego. Pamiętać również należy, że ten typ prasy rozwinął się intensywnie w pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku (por. Filas 2008, 7–26⁴) i pozostaje jednym z największych segmentów prasowych w Polsce. Kolejne zastrzeżenie związane z doбором materiału tekstowego jest następujące: skupiamy się jedynie na artykułach, które ukazały się bezpośrednio po śmierci Anny Przybylskiej, co oznacza, że poza ramami niniejszego tekstu pozostanie stosunkowo liczna grupa tekstów opublikowanych w okresach zwyczajowo powiązanych ze wspomnieniami zmarłych, czyli w okolicach 1 listopada 2014 roku i świąt Bożego Narodzenia tego roku. Łącznie korpus tekstów objął niemal sto artykułów, w większości o stosunkowo niewielkich rozmiarach.

¹ Zdecydowanie najważniejszym opracowaniem jest w odniesieniu do tej tematyki monografia Philippe’a Ariès (Ariès 2011). Nie brakuje również opracowań o charakterze socjologicznym oraz kulturologicznym. Z najważniejszych pozycji wymienić tu warto: Burszta 2004; Cichowicz, Godzimirski 1993.

² Najobszerniejszym omówieniem zagadnień związanych ze śmiercią i umieraniem jest zdecydowanie monografia Włodzimierza Wysoczańskiego (Wysoczański 2012).

³ Dobrym tego typu przykładem jest dwutomowe opracowanie tematyczne *Media wobec śmierci* (Gralczyk, Laskowska, Drzewiecki 2012).

⁴ Tam też szczegółowe dane statystyczne.

Pierwsza zwracająca uwagę w trakcie analizy materiału kwestia to sposób użycia leksemu ŚMIERĆ. W opracowywanym materiale pojawił się on zaledwie 19 razy, czyli w mniej niż 20% tekstów. Taki stan rzeczy wydaje się zrozumiały ze względu na tabu językowe związane z tematyką śmierci (zob. Czyżewski, Trypa 2008; Jasik 2009, 175–194), które najwyraźniej zostało również przejęte przez prasę bulwarową. W większości przypadków leksem ten pojawia się w kontekście czysto informacyjnym:

1. Śmierć pięknej gwiazdy
2. Śmierć Anny Przybylskiej (†35 l.) to wielka strata
3. Przedwczesna śmierć w wieku zaledwie 35 lat
4. Śmierć Anny Przybylskiej (†35 l.) dalej wywołuje niedowierzanie i poruszenie
5. O śmierci Anny Przybylskiej poinformowała na oficjalnej stronie aktorki jej menadżerka
6. Wiadomość o jej śmierci zasmuciła fanów

W niewielu kontekstach śmierć jawi się jako źródło strachu – przezwyciężonego lub nie – oraz ewentualnych zabiegów mających na celu oszukanie śmierci w sytuacji bycia chorym (stan chorobowy jako oszukanie śmierci w przykładach 11–12) lub przygotowanie się na jej nadejście (przykład 13):

7. Głośno mówiła, że boi się śmierci
8. Przed śmiercią już się nie bała
9. Gwiazda nie bała się śmierci, była gotowa
10. Od zawsze bała się tylko jednego – śmierci
11. Oszukiwała śmierć przez kolejne pół roku
12. Oszukała śmierć o dobrych kilka miesięcy
13. Przygotowywała się na śmierć

Tak pojmowana śmierć jawi się pod względem językowym jako przerażający i szokujący element rzeczywistości, który nie bez powodu powiązany jest z kulturowym i językowym tabu. Strategią omijającą owo tabu jest używanie określeń o charakterze peryfrastycznym. Takie strategie znaleźć można w omawianym materiale (przykład 16), a ich dystrybucja jest szersza niż leksemu ŚMIERĆ. W większości przypadków chodzi o zabiegi dobrze osadzone w europejskiej tradycji kulturowej – w topice czy metaforyce wanitatywnej, przy czym uwagę zwraca nadreprezentacja przekazów opartych na najprostszej formie eufemistycznej, której jądrem jest zastąpienie leksemu ŚMIERĆ leksemem ODEJŚCIE. Można zaryzykować tezę, że jest to konsekwencja z jednej strony redakcyjnego pośpiechu, a z drugiej ograniczonego zasobu słownikowego używanego przez prasę bulwarową. Oba te czynniki

prowadzą jednak do daleko posuniętej banalizacji językowej, a co za tym idzie, do wyjątkowo ubogiego obrazu śmierci w omawianych tekstach.

1. Śmierć jako odchodzenie: odchodzi kobieta, odeszła w niedzielę, przedwczesne odejście aktorki, odeszła po przegranej walce z rakiem trzustki, odeszła przy najbliższych
2. Peryfrazą: ta straszna tragedia
3. Topos śmierci jako spotkania z Bogiem: przed spotkaniem z Bogiem
4. Użycie negacji: Ani nie ma już wśród nas
5. Topos śmierci jako wezwania przed oblicze Boga: Bóg powołał Anię

Podobną strategię można zauważyć w odniesieniu do pogrzebu jako aktu bezpośrednio powiązanego ze śmiercią. Pole semantyczne związane z pogrzebem obejmuje takie leksemy, jak: KONDOLENCJE, TRUMNA, KARAWAN, KSIĘGA KONDOLENCYJNA, UROCZYŚCIE POGRZEBOWE⁵, MSZA ŻAŁOBNA, MODLITWY. Obok samego wyrazu *pogrzeb* pojawiają się z większą częstotliwością formy eufemistyczne, np. *w jej ostatniej drodze*, *ostatni raz została pożegnana*, *sposzła w grobie*.

Zarówno wśród eufemistycznych określeń śmierci, jak i form językowych powiązanych z pogrzebem znalazło się kilka przykładów odwołujących się do kwestii religijnych. Biorąc pod uwagę specyfikę polskiego kręgu kulturowego, pojawienie się religii w odniesieniu do śmierci w żadnym wypadku nie dziwi. W związku z tym warto zwrócić uwagę na to, jak w kontekście problematyki tanatologicznej funkcjonuje język religijny. Jest to tym ciekawsze, że Anna Przybylska nie była osobą szczególnie uduchowioną, a mimo to w badanym materiale tekstowym często pojawia się kontekst religijny.

Religia zatem przywoływana jest jako aspekt życia szczególnie istotny w momencie konfrontacji ze śmiercią. To właśnie ostatnie chwile stają się katalizatorem przeżyć o charakterze religijnym. Wlicza się w to również kwestię dorobienia do decyzji o świadomym przyjęciu niektórych sakramentów. W przypadku Anny Przybylskiej dotyczyło to nie tyle „ostatniego namaszczenia”, którego można by najbardziej oczekiwać w chwili umierania, ale ślubu kościelnego ze swoim partnerem, na który bohaterka tekstów jednak się nie zdecydowała, odkładając ten akt (przykłady 6 i 7). Język związany ze śmiercią Anny Przybylskiej wymusza na zinstytucjonalizowanych nadawcach częściowe rozmijanie się z prawdą, co dokumentuje w tym wypadku przykład 8. Należy bowiem stwierdzić, że w przypadku osoby bardzo wie-

⁵ W jednym z przypadków spotkać się można z wyrażeniem *uroczyście pogrzebowa* zamiast szerzej rozpowszechnionej formy opartej na liczbie mnogiej – *uroczyściach pogrzebowe*.

rzącej raczej nie doszłoby do odwołania w czasie ważnego sakramentu. Oznacza to, że język zostaje tu zastosowany do takiego opisu rzeczywistości, który przystaje do stereotypów kulturowych, wedle których niemal każdy Polak czy Polka jest osobą wierzącą. Wiara staje się w tym ujęciu przedmiotem tabu. Tak rozumiana wiara jest podstawową wartością społeczną, do której pośrednio odwołują się również tabloidy, przy czym wartość ta pojawia się w dość ograniczonej formie i sprowadza się do kilku rekwizytów (np. różaniec czy Jan Paweł II), ewentualnie bardziej istotnych gestów (spowiedź) lub mgliście rozumianego i niewyjaśnialnego w kategoriach językowych sensu. Najlepszym chyba podsumowaniem swoistej desakralizacji religii jest przykład 16, będący cytatem z jednego z wywiadów przeprowadzonych jeszcze przed śmiercią aktorki. We współczesnym ujęciu – przynajmniej tym bulwarowym – wiara jawi się jako „kumplowanie się z Bogiem”, co byłoby zrozumiałe w wypadku slangu młodzieżowego, chrześcijańskiego rapu, ale nie w kontekście śmierci.

6. Ania bardzo chciała mieć ślub kościelny. Wiem, że żyła według wartości katolickich
7. Ania nie miała ślubu kościelnego, bardzo chciała to nadrobić
8. Prywatnie troskliwa matka, partnerka i osoba bardzo wierząca
9. Gdy chciała zaznać obecności Boga i pomodlić się, prosiła, by zawieźć ją do świątyni
10. Dużo rozmawialiśmy o sensie życia i śmierci
11. Bardzo chciała się wypowiedzieć i ja jej tej spowiedzi udzieliłem – opowiada ksiądz. – Bardzo często się za nią modłę
12. Jeśli chodziła się modlić do kościoła, to o życie, a nie o śmierć
13. Starła się uleczyć nie tylko ciało, ale i duszę. W tym celu regularnie spotykała się z księdzem Bernardem Zielińskim, który pomagał jej zrozumieć wyroki boskie i pozbyć się strachu przed śmiercią
14. Mówiliśmy o Janie Pawle II, że tyle cudów uczynił i że trzeba mieć ufność
15. Sama odeszła przy najbliższych, ściskając w dłoniach różaniec
16. Znowu kumpluję się z Panem Bogiem

Rzeczywistość nie znosi jednak próżni i miejsce tematów religijnych w dyskursie podjętym przez prasę bulwarową po śmierci Anny Przybylskiej zajmują kwestie tradycyjnie związane ze światem celebrytów. Obserwować zatem możemy komercjalizację i medializację śmierci. Sposobem na pogodzenie się ze śmiercią nie jest już odwołanie się do Boga czy doświadczeń religijnych. Śmierć liczy się bardziej jako spektakl ciągle rozgrywający się przed oczami fanów. We współczesnym świecie to nie spowiednik odgrywa rolę kluczową,

ale media czy *social media* podobne do tych, które zajmują się tematem śmierci danej osoby:

17. O aktorce napisały portale z Wielkiej Brytanii, Jamajki, Kambodży czy Sierra Leone
18. Wzruszające pożegnania zostały umieszczone też na portalach społecznościowych, np. na Facebooku
19. Słynny „The Independent” oraz portale internetowe na Jamajce czy Sierra Leone

Śmierć aktorki sama w sobie nie jest już jednak wystarczająca, by przykuć uwagę mediów, dlatego potrzebne jest znajdowanie analogii personalnych. Anna Przybylska przestaje być Anną Przybylską i staje się wcieleniem innych znanych postaci:

20. Taka Julia Roberts, ona miała coś takiego, że ludzie ją kochali
21. Była jak „biała Naomi Campbell”, była sexy, choć nie zdawała sobie z tego sprawy
22. Miałaby możliwości jak Steve Jobs, by poruszyć niebo i ziemię, by jej można było pomóc

Cała egzystencja ludzka zostaje w ujęciu bulwarowym sprowadzona do podstawowej interakcji zachodzącej pomiędzy mediami masowymi a osobami powszechnie określanymi mianem celebrytów:

23. Anna Przybylska nie żyje i już nigdy nie udzieli żadnego wywiadu

Życie ludzkie ma zatem wartość o tyle, o ile staje się przedmiotem dyskursu medialnego, choć oczywiście taka teza nie może zostać wyrażona wprost. Ponieważ większość użytkowników języka polskiego – czy ogólniej rzecz ujmując: większość ludzi – takiego stwierdzenia nie byłaby w stanie otwarcie zaakceptować, konieczne jest udowodnienie, że Anna Przybylska była równocześnie częścią świata medialnego oraz zwykłym człowiekiem. Takie przedstawienie zmarłej pozwala z jednej strony wciąż opisywać zagadnienia tzw. śmietanki towarzyskiej, o której zamierzeni odbiorcy prasy bulwarowej chcą czytać, z drugiej zaś – z narracji związanej ze śmiercią Anny Przybylskiej uczynić współczesny medialny moralitet. Pamiętać jednak trzeba, że jest to moralitet na miarę XXI wieku, czyli nieodłącznie związany z pieniędzmi, sławą i medialnością. Szczególnie istotnym elementem tej układanki jest kwestia pieniędzy.

24. Pomimo bólu i cierpienia zagryzała zęby i pracowała. Przez rok Przybylska zarobiła milion złotych. Te pieniądze nie tylko zabezpieczyły przyszłość dzieci i ukochanego Jarka Bieniuka (35 l.), ale także były potrzebne na kosztowne leczenie

25. Anna Przybylska wiedziała, żeby zarobić większe pieniądze, nie wystarczy gra w filmach i serialach
26. Wiedząc, że walka z rakiem trzustki będzie praktycznie nie do wygrania, podpisywała intratne kontrakty reklamowe
27. W tym czasie dużo pracuje. Bierze udział w kampaniach reklamowych. W ten sposób stara się zabezpieczyć finansowo rodzinę
28. Wszystko po to, aby zabezpieczyć finansowo najbliższych oraz zdobyć pieniądze na dalsze leczenie
29. Wiedziała bowiem, że najwięcej można zarobić na reklamach

Oczywiście pieniądze nie są wartością samą w sobie. Mają one zabezpieczyć finansowo rodzinę, co pokazują przykłady 26–27, ale również mają stać się elementem narracyjnym niezbędnym w moralitecie tematycznie związanym ze śmiercią. Oto niczym we współczesnej wersji średniowiecznych czy barokowych *danse macabre* śmierć zostaje ukazana jako siła niezważająca na ziemskie zasługi. Trudno ująć to bardziej precyzyjnie niż Jan Kochanowski we własnej aktualizacji motywu *memento mori*:

Nie masz na świecie żadnej pewnej rzeczy,
Próżno tu człowiek ma co mieć na pieczy.
Zacność, uroda, moc, pieniądze, sława,
Wszystko to minie jako polna trawa;
Naśmiawszy się nam i naszym porządkom,
Wemkną nas w mieszek, jako czynią łątkom.

Niezależnie od tego, jak bogata i piękna była Anna Przybylska, oto nastąpił czas konfrontacji z prawdą ostateczną i w tej konfrontacji pieniądze tracą na znaczeniu, mimo że są równocześnie jednym z powodów, dla których śmiercią tej konkretnej osoby media zajmują się z takim zainteresowaniem. Musi zatem zostać wypowiedziana wprost przekazywana od czasów najdawniejszych prawda, że pieniądze nie chronią przed śmiercią. Przekaz oczywiście pod względem językowym musi zostać dostosowany do nośnika, w efekcie zatem nie znajdziemy w analizowanym materiale tekstowym żadnej poezji, lecz jedynie dość banalne i prymitywne asercje:

30. Niestety, pieniądze na nic się zdały...

31. Ani sława, ani pieniądze – na nieuleczalną chorobę nie ma antidotum

Nie jest zatem przypadkiem, że wątków związanych z pieniędzmi i światem show-biznesu pojawia się w analizowanym materiale tekstowym niemal dwukrotnie więcej niż motywów religijnych. Sprawa śmierci Anny Przybylskiej wyraźnie pokazuje kryzys myślenia religijnego. Konstatacja, że religia

przegrywa z komercjalizacją, nie jest być może odkrywczą, ale warto uświadomić sobie, że proces ten zaszedł już tak daleko, że media masowe w zasadzie nawet nie starają się go ukrywać i zawłaszczają problematykę śmierci poprzez jasne podporządkowanie każdego przekazu kwestiom związanym ze sławą i pieniędzmi. W efekcie owej komercjalizacji podporządkowana zostaje literacka tradycja funeralna i zachowania językowe. Człowiek w tak prowadzonym dyskursie praktycznie traci swoją podmiotowość. Anna Przybylska prezentowana jest w omawianym materiale nie ze względu na to, że była takim czy innym człowiekiem, ale ze względu na fakt, że była gwiazdą:

32. Gwiazda zmarła
33. Żegnają ją w dniu pogrzebu jak prawdziwą gwiazdę
34. Chociaż była osobą znaną, nie chciała specjalnego traktowania
35. Śmierć pięknej gwiazdy
36. Gwiazda, mimo ciężkiej choroby, do samego końca walczyła o siebie oraz swoją rodzinę
37. Nigdy nie dali się uwieść showbiznesowemu blichrowi
38. Gwiazda osierociła trójkę dzieci i zostawiła ukochanego
39. Gwiazda wielokrotnie nazywała go swoim „filmowym ojcem”
40. Śmierć pięknej gwiazdy serialu „Złotopolscy”
41. Pożegnać zmarłą gwiazdę
42. Gwiazda od 2013 roku walczyła z nowotworem trzustki. Ostatecznie walkę przegrała
43. Gwiazda nie bała się śmierci, była gotowa
44. Gwiazda mi się obraziła i leć do tego dziennikarza i okazało się, że to był żart
45. Była bez wątpienia wielką gwiazdą
46. Dziewczyna jakby z kosmosu

Ową utratę podmiotowości widać również wyraźnie w tych częściach artykułów prasowych, które można by określić jako pochwała zmarłej. Tradycja literacka, z którą związana jest topika i genologia funeralna, wychodziła z założenia, że pierwszym krokiem do pogodzenia się ze śmiercią bliskiej osoby jest pochwała zmarłego. Dopiero bowiem to pomaga uświadomić sobie wielkość straty, a następnie odkryć drogę do konsolacji. Warto zatem pokazać, co staje się najważniejsze w kreowaniu pochwał zmarłej Anny Przybylskiej, jest to bowiem najlepszy klucz do zaprezentowania wartości najważniejszych dla tych, którzy pozostali wśród żywych.

Analiza materiału tekstowego wskazuje przede wszystkim na dwa aspekty pochwały zmarłej, na które warto zwrócić uwagę. Aspekt pierwszy związany

jest z silnie zakorzenionym w literackiej tradycji od czasów schyłkowego średniowiecza (*dolce stil nuovo*) czy wczesnego renesansu (petrarkizm) obrazem *donna angelicata*. Topos ten prezentuje kobietę – czy, uogólniając, pierwiastek żeński – jako element boski ze światłością będącą jej kluczowym atrybutem. Światło powiązane z obrazem kobiety prowadzi do jej przekształcenia w anioła:

47. Byłaś jak anioł, a Anioły nie żyją pośród nas
48. Miała w sobie światło
49. Aniu... byłaś Iskrą, Słońcem...
50. Ania zawsze pozostanie w naszych sercach jako osoba promienna
51. Płonęła nadzieją
52. Ania była takim promykiem

Oczywiście wykorzystanie leksyki związanej ze zjawiskami optycznymi przywołującymi na myśl światło łączy się bezpośrednio z wcześniej omówionym charakteryzowaniem zmarłej jako gwiazdy show-biznesu. Konteksty kulturowe dobrze współgrają tu z zastosowanymi środkami językowymi, co widać w przykładzie 46 – dziewczyna z kosmosu, czyli gwiazda, która jest współczesną inkarnacją Petrarkowskiej Laury czy Beatrycze Dantego. Nie chodzi jednak o świadomą repetycję wzorca kulturowego, ale o nieświadomą próbę zaanektowania sposobów mówienia o śmierci – w tym wypadku laudacji – na rzecz specyficznego dyskursu, za jaki możemy uznać język mediów masowych połączony z recepcją tychże mediów. Konteksty kulturowe zostają zbanalizowane i w efekcie tracą wartość znaczeniową, stając się tylko konwencją użytą w celu komercyjnym. Zajmowanie się śmiercią Anny Przybylskiej jest konieczne z merkantylnego punktu widzenia, podobnie jak użycie stosunkowo prostych środków językowych. Niezbędne jednak jest również takie estetyczne ukształtowanie tekstu, by nie można było podać w wątpliwość wagi omawianego tematu.

Ta kwestia łączy się bezpośrednio z koniecznością okazania wielkości straty. Potrzebne są zatem konkretne zabiegi na płaszczyźnie elokucyjnej, czyli specyficzne ukształtowanie materiału językowego. Kluczową rolę odgrywają w nim zaimki wszechogarniające, dzięki którym cały przekaz nabiera waloru uniwersalności (przykłady 53–59), oraz przymiotniki jakościowe w funkcji epitetów:

53. Śmierć aktorki poruszyła wszystkich Polaków
54. Nigdy nie dali się uwieść showbiznesowemu blichrowi
55. Wielka strata dla wszystkich
56. Cała Polska zęgnęła Annę Przybylską

57. Cała Polska wciąż nie może się pogodzić z odejściem Ani Przybylskiej
58. Jej śmierć poruszyła wszystkich
59. Wszyscy wierzyli, że wygra z rakiem

Poczucie powszechności żałoby i smutku jest strategią budowania wspólnego moralitetu. Anna Przybylska zostaje zaprezentowana jako element reprezentatywny dla całej społeczności – swoiste *pars pro toto* uwikłane w tematykę funeralną. Masowe media opowiadają masowe historie i stają się, chyba nieświadomie, spadkobiercą anonimowych średniowiecznych moralitetów. Nie jest przypadkiem, że większość materiałów prasowych zebranych na użytek niniejszego tekstu podpisana jest w najlepszym wypadku inicjałami. Oczywiście pod niektórymi z prezentowanych tekstów nikt nie chciałby się podpisać i wydaje się to doskonale zrozumiałe ze względu na ich intelektualną miałkość i powierzchowność oraz językową i stylistyczną niechlujność. Nie zmienia to jednak faktu, że zastosowane środki językowe wyraźnie odsyłają do kontekstów kulturowych, które przecież niekoniecznie muszą być przez nadawcę uświadamiane.

Dobrym tego przykładem może być analiza tych partii tekstu, które uznać można za *laudatio*. Wskazaliśmy powyżej, w jaki sposób elementy pochwalne prowadzą do uanielenia zmarłej Anny Przybylskiej. Kobieta anioł jest konieczna do tego, by powiązać współczesny świat masowej rozrywki i celebrytów z tradycją kulturową i nadać mu dodatkowych znaczeń, dzięki którym pośrednio będzie można liczyć na większą sprzedaż. Takie budowanie poczucia wspólnoty kulturowej ma jedną zasadniczą wadę – prowadzi do alienacji gwiazd w stosunku do czytelników. Aby ten proces zniwelować, w omawianym materiale tekstowym zastosowano zabieg, który ogranicza niebezpieczeństwo z tym związane. Oto bowiem najważniejszą bodaj cechą Anny Przybylskiej jest to, że była gwiazdą, ale równocześnie zachowywała się jak normalny człowiek. To współczesna wersja kolejnego zabiegu znanego z literatury moralistycznej – zakorzenionego w angielskiej literaturze średniowiecznej motywu *Everymana*, czyli bohatera tak skonstruowanego, by przywodził na myśl każdego przeciętnego czytelnika współczesnej prasy:

60. Piękna, utalentowana, rozchwytywana, a przy tym zawsze wiedziała, co jest w życiu najważniejsze – rodzina, miłość najbliższych oraz pomoc potrzebującym
61. Nigdy nie dali się uwieść showbiznesowemu blichtrowi
62. Nie było w niej nic z gwiazdy

63. Gwiazda, a żyła jak zwykły człowiek
64. Nie była artystką po to, żeby być gwiazdą, celebrytką
65. Kierując się wartościami, o których dziś wielu ludzi ze świata show-biznesu zapomina

W efekcie powstaje dość oksymoroniczna konstrukcja gwiazdy, która nie była gwiazdą. Osoby żyjącej we współczesnej Gdyni, która przywodzi na myśl największe postacie współczesnego życia medialnego, takie jak Steve Jobs czy Naomi Campbell (por. przykłady 20–22).

Omawiając zagadnienie kulturowych nawiązań, nie sposób pominąć kwestii stanów emocjonalnych, do jakich doprowadziła śmierć aktorki. To klasyczne *iacuræ demonstratio*, które chyba najdobitniej pokazuje degradację języka, jaką możemy obserwować w prasie bulwarowej.

66. Tego niewyobrażalnego bólu doświadczyła niespełna tydzień temu mama Ani Przybylskiej
67. To straszny dramat, kiedy odchodzi kobieta w tak młodym wieku
68. Strasznie boli
69. Ta straszna tragedia
70. Straszna wiadomość spadła nieoczekiwanie
71. Pokonała ją okrutna choroba

Widać wyraźnie, jak ograniczony zasób leksykalny używany jest w powyższych przykładach do wyrażenia stanów emocjonalnych.

Kilkakrotnie już sygnalizowaliśmy, że analizowany materiał tekstowy jest pod kątem stylistycznym stosunkowo ubogi. W przekazie masowym zanika stopniowo bogactwo języka na rzecz uproszczonych komunikatów, których jedyna wartość polega na powszechnym zrozumieniu. Stylistyka jako taka przestaje odgrywać istotną rolę. Na palcach jednej ręki można pokazać przykłady, w których nadawcy tekstów starają się w minimalny choćby sposób stylizować swój przekaz. W całym materiale znaleźliśmy zaledwie trzy przykłady archaizacji, która zresztą nie była zbyt wyrafinowana i polegała na wykorzystaniu pojedynczego leksemu, który odbiegał w wyraźny sposób od reszty wykorzystanej leksyki:

72. Przedwczesna śmierć była jej pisana
73. Trzy lata wcześniej podobną gehennę przeżyła rodzina i przyjaciele Steve’a Jobsa
74. Iście sielankowe dzieciństwo

Przeprowadzone przez nas w niniejszym artykule studium konkretnego przypadku zachowań językowych związanych ze śmiercią we współczesnym zmedializowanym społeczeństwie nie rości sobie żadnego prawa do uogól-

nień. Trudno jednak nie zwrócić uwagi na dynamikę przekazu medialnego rodzącą bylejąkość językową i płytkość intelektualną. W ciągu dwóch tygodni na łamach dwóch tylko dzienników i ich wersji elektronicznych opublikowano bez mała 100 tekstów. Oznacza to, że w każdym z tytułów ukazywało się dziennie 3,5 wiadomości poświęconej Annie Przybylskiej. Pośpiech okazuje się jednak złym doradcą, przynajmniej jeśli idzie o walory językowe, można bowiem zakładać, że takie nagromadzenie tekstów przelożyło się na sukces finansowy poprzez chwilowe zwiększenie nakładu. Nie jest przy tym zaskoczeniem, że śmierć stała się towarem na sprzedaż. Nasz pesymizm budzi raczej związany z tym zjawiskiem sposób degradacji języka. Na próbie komercjalizacji śmierci wyraźnie cierpi ekspresywna funkcja języka. Wystarcza ona jeszcze na ożywianie – najprawdopodobniej nieświadome – wzorców kulturowych, jednak już nie na tworzenie komunikatów mogących dawać rzeczywistą konsolację.

Nie sposób też nie zauważyć, że szum informacyjny generowany przez taką liczbę tekstów w żaden sposób nie przekłada się na lepsze poznanie osoby, która zmarła, przez co nie zostaje spełniony podstawowy postulat związany z tworzeniem tekstów funeralnych. Pozornie wszystkie analizowane materiały tekstowe związane były ze śmiercią Anny Przybylskiej, co powodowało, że odruchowo wręcz wypadało traktować cały materiał tekstowy jako twórczość funeralną. Do podobnego wniosku można było dojść na podstawie kontekstów literackich i topicznych pojawiających się w omawianym materiale. Problem z zaakceptowaniem takiej perspektywy polega jednak na tym, że z tekstów tych zniknęła sama zmarła osoba. Powodem tego zanikania podmiotu nie było jakiegokolwiek tabu, ale zwykła merkantylizacja. Anna Przybylska była potrzebna do tego, by tabloidy mogły stworzyć dyskurs o śmierci, swoisty współczesny moralitet, ale ich celem nie była żadna pedagogika, lecz prosta chęć zysku. W tym celu stosowano zabiegi tekstowe z jednej strony podkreślające wyjątkowość zmarłej „gwiazdy”, z drugiej zaś, niejako równolegle, nadawcy komunikatów robili wszystko, by prezentować zmarłą jako osobę niczym nieróżniącą się od zamierzonych odbiorców. Anna Przybylska zatem była odbierana nie tyle jako osoba niedawno zmarła, ale jako osoba powszechnie znana. W tym sensie nie ma wątpliwości zasugerowanej w tytule niniejszego artykułu – Anna Przybylska w świetle analizowanego materiału tekstowego jest jednostką znaną, a przy okazji niejako zmarłą. Przy tak zakreślonych intencjach nadawcy trudno oczekiwać, by powstałe teksty niosły jakikolwiek przekaz ideowy lub posiadały większą wartość estetyczną.

Literatura

- Ariès P., 2011, *Człowiek i śmierć*, przeł. Bąkowska E., Warszawa.
- Burszta W., red., 2004, *Strategie śmierci – formy umierania. Świadectwa literackie i kulturoznawcze*, Warszawa.
- Cichowicz S., Godzimirski J.M., wyb., 1993, *Antropologia śmierci. Myśl francuska*, przeł. Cichowicz S., Godzimirski J.M., wstęp Cichowicz S., Warszawa.
- Czyżewski F., Trypa A., red., 2008, *Tabu językowe i eufemizacja w dialektach słowiańskich*, Lublin.
- Filas R., 2008, *Polski rynek prasy codziennej w I dekadzie XXI wieku (w szczególności po roku 2003)*, „Zeszyty Prasoznawcze”, nr 3–4.
- Gralczyk A., Laskowska M., Drzewiecki P., red., 2012, *Media wobec śmierci*, t. 1–2, Warszawa.
- Jasik A., 2009, *Tabuizowanie tematu śmierci i realiów z nią związanych w różnych kręgach środowiskowych Opolszczyzny*, „Język a Kultura”, t. 21.
- Wysoczański W., 2012, *Umieranie i śmierć. Wielowymiarowość językowa*, Wrocław.

More dead or more popular – Anna Przybylska’s death related publications

The article contains analyses of the several press publications that appeared in Polish tabloids after Anna Przybylska’s death in 2014. The analysed material proves that a death of a celebrity holds an importance for media mainly because of her/his previous presence in media and not because of the consolation function of a text itself. Such texts are deeply rooted in a tradition of funeral literature, yet they serve completely different purpose.

Key words: death, media, Anna Przybylska